Wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w Drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

GAZETA KRAKOWSKA.

Kwartalnie kosztuje ZłR. 4. Konw. Mon. miesięcznie Złp. 6.

№ 296. SOBOTA 30 Grudnia 1848.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Miesiąc dzień godzina	Stan Barometru do 0° R. zredukowany w miarze Paryz.	Stopień ciepła podług Réaumura.	Psychrometr e	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
6	28" 10, 54	-11, 5	0, 74	Wschodni słaby	Pogoda	
29 2	27" 10, 87	—5, 6	1, 24	Wschodni „	„	
10	„ 10, 92	—7, 9	1, 07	PPł. Wschodni „	Pochmurno	

Gazeta Krakowska od Nowego Roku 1849, wychodzić będzie **na całym arkuszu**, według programmatu, który przy ostatnich numerach tego miesiąca załączonym został. Pomimo powiększenia formatu i wynikających ztąd kosztów, cena kwartalna pozostaje jak dotąd ZłR. 4 Mon. Konw., miesięcznie Złp. 6. — Uprasza się Szanownych Abonentów, aby zawczasu zgłosić się zechcieli, gdyż taka tylko liczba exemplarzy odbijaną będzie, jaka zamówioną zostanie.

Rzeczy krajowe.

(A. N.) *O potrzebie reformy i gorliwego* **dozoru** *nad szkółkami parafialnemi w Okręgu Miasta Krakowa.*

Chcąc grube, po części nieokrzesane rolnika naszego obyczaje przekształcić, a ducha jego podnieść religijnie, a tym sposobem uczynić go i jemu i społeczności użytecznym; nie można ani na chwilę pominąć religii i moralności, która dlań w całem życiu winna być skazówką. Religia wszczepiająca cnotę w młodociane serca dzieci wiejskich, powinna być najpierwszym warunkiem wychowania wiejskiego. Nauka obyczajów, najmocniéj praktyką i przykładem za młodu najkorzystniéj w umysły wpajaną i utwierdzaną być ma. Słabe będą podwaliny budowy socyalnéj, jeżeli nawet obok innych nauk, uczyciel zaniedba prowadzenia dzieci wiejskich w religijnéj bogobojności, a niestety na obojętność nauczycieli wiejskich pod tym względem bardzo często napotykamy. Jakie z zaniedbania tego moralno-religijnego wychowania ludu wypłynąć mogą klęski socyalne, okazały to dobitnie *krwawe* wypadki w dniach naszego doświadczenia. Wiejscy nauczyciele częstokroć nie są to nauczyciele z powołania, ale nauczyciele z potrzeby, poświęcają się temu stanowi, w braku innego mniéj mozolnego zatrudnienia, bez żadnego zamiłowania i poświęcenia. Częstokroć zdarza się, że nauczyciele wiejscy nie posiadają nawet potrzebnego do tego wykształcenia, bo ludzie wyższych zdolności nawet *obowiązkom* tym, do których przywiązana jest tak mała *pensya nauczycielska* poświęcaćby się rzadko chcieli, mogąc swojego kapitału rozumowego na innéj drodze daleko korzystniéj użyć. Dla tego téż najwłaściwiéj byłoby. powierzyć dozór nad wychowaniem wiejskich dzieci i nad samymi nauczycielami—plebanom miejscowym, mianowicie téż pod względem religii i moralności, — ale nadzór, któryby był zarazem władzą miejscową w piérwszéj instancyi, władzą, któréjby nauczyciel obowiązany był słuchać, władzą, która kontrolluje, rozstrzyga i nakazuje w piérwszéj instancyi w razie spostrzeżonego uchybienia, z wolnem atoli nauczycielowi odwołaniem się, np. do Senatu Akademickiego lub wydziału oświecenia, gdyby nauczyciel czuł się być pokrzywdzonym.

Każdy z nas obywateli wiejskich czuje tę potrzebę ulepszenia szkółek parafialnych, każdy z nas czuje, że nauka czytania, pisania i rachowania nie wystarczy w towarzystwie, nie zbawi narodu; każdy z nas wie, że religia czysta konieczną jest w wychowaniu, jako księga prawdziwéj moralności — w któréj każdy znajdzie przeznaczenie człowieka i obowiązki swego stanu do śmierci. Religia jako nauka obyczajów, mająca na celu podniesienie ducha ludu, prowadząca do cnoty i miłości bliźniego, obowiązki swego stanu cenić i pełnić ucząca, jest koniecznym warunkiem wychowania. Tymczasem! widzimy że niektórzy nauczyciele wiejscy w obowiązkach stanu swojego wcale zaniedbują się; dzieci zaledwie o wpół do dziesiątéj z rana do szkoły przychodzą, a już o dwunastéj, a częstokroć o jedynastéj godzinie do domu wracają, zaś po południu z dziećmi żadnéj nauki nie mają i szkoły nie otwierają, a tym sposobem dzieci ledwie półtrzeciéj godziny, a czasem dwie godziny *siedzą* i *rozpustują*, nie zaś uczą się; co następuje dla nich z wielką stratą czasu,— zważywszy, że obok zatrudnień wiejskich, właściwie tylko w porze zimowéj uczęszczają do szkoły. Zdarza się też, że w ciągu całego roku ani razu w niedzielę ani święta uroczyste nauczyciel taki dzieci do kościoła nie wprowadza, jak np. miejsce to miało w Płazie, chociaż szkoła tak blizko, bo o sto kro-

ków jest od kościoła — Zasmuca to wiejskich Ojców rodzin a drugich i gorszy niepomału, że niewidzą dziatek swoich jak dawniéj bywało, parami do kościoła wchodzących, ani w kościele śpiewających, ani na książkach modlących się, ani téż do mszy usługujących! Czy to więc skutkiem jest filozofii nauczyciela? Widzieliśmy także i zaniedbywanie dziewcząt uczących się robót i szycia tak potrzebnego na wsi, zaniedbywanie nauki praktycznéj szczepienia drzewek, mimo gróntu i z pieńkami dzikich drzewek, do tego celu już przeznaczonych.

Ale cóż? Nikt odezwać się w tym względzie nie może, jeżeli Rząd nieprzedsięweźmie inicyatywy, mówię nikt, bo pytam się czy kto chciałby się narazić na czernienia i potwarze jakie n. p. dostały się w podziale Księdzu Kanonikowi Kalisiewiczowi za to, iż nauczyciela zaniedbującego wszystkich tych obowiązków o których wyżéj wspomnieliśmy, ośmielił się napomnieć, a gdy napomnienie nie skutkowało, napomnienie które mu jeszcze pod dniem 26 Listopada 1848 uczynił następnie pod dniem 8 Sierpnia o ile mi wiadomo 1848 roku o tém władzę szkolną zawiadomił, a będąc za swe napomnienie wyrazy nieprzyzwoitemi z strony rzeczonego Nauczyciela Pana Kantorek czynnie pokrzywdzony honorowy nadzór nad szkołą w Płazie i pogląd w ręce Rządu złożył.

Niebyłbym może nigdy w téj materyi odzywał się, ale powołany, w Numerze 199 Jutrzenki na świadectwo Jutrzenki, w któréj te potwarze wydrukowanemi zostały *) chętnie to czynię, jako obywatel prawdę i dobro publiczne kochający, — oświadczam, iż zarzuty przeciwko księdzu Kalisiewiczowi uczynione zostały na drodze niecnego komplotu i że osoba sama, takowe pisząca, w błąd wprowadzoną została — pisała o rzeczy, któréj zupełnie nie znała i przeciw kapłanowi światłemu wzorowo do ludu przemawiającemu, którego całą jest winą iż szczerze pragnął i pragnie, aby szkółka dla ludu w Płazie jako w jego Parafii będąca, pożytecznych dla kraju Obywateli, a dla Kościoła prawych wydała Chrześcian.

Pogorzyce dnia 10 Grudnia 1848 r.

Adam Jadowski obywatel ziemski

*) Redakcya Gazety Krakowskiéj spodziewa się, iż Pan Jadowski nieweźmie jéj za złe, iż bliższe a gorszące szczegóły całéj téj intrygi kompromitujące nazwiska osób, z nadesłanego sobie artykułu bez jego wiedzy wypuściła — z uwagi, że X. Kanonik Kalisiewicz sam w odpowiedzi swéj w Jutrzence, w duchu braterstwa działając takowych niechciał wyświecić i że Redakcyi wiadomo jest, iż spór ten na inszéj drodze załatwionym został.

WIADOMOSCI POLITYCZNE.

AUSTRYA.

Wiedeń 26. Piąty buletyn armii ks. Windiszgrätza jest następującéj osnowy: Feldm. Windiszgrätz dziś posunął swoją główną kwaterę aż do St. Miklos pod Hochstrass. Forpoczty ces. armii stoją wyciągnięte aż do Raab. Mieszkańcy zachowują się spokojnie i dobrze przyjmują wojska cesarskie, tak dalece że wojsko wszędzie jest ulokowane wygodnie i podczas ostréj pory obecnéj nie potrzebuje biwakować w polu. Kolumna pułkownika Horwath wkroczyła dziś do Kapuvar, przez co wykonane zostało połączenie się z prawym skrzydłem armii głównéj. Podobnież oddział partyzancki pod dowództwem pułkownika hr. Althan, udał się w marsz do Steinamanger, gdzie się połączy z owym oddziałem, którym dowodzi jen. feldzeugmeister Nugent, a który przez Lövö zmierza do Körmend. Dowódzca powstańców znany Schrötter w Oedenburgu zabrał w kassie 53,000 ryńs. srebrem, a za to złożył takąż summę w papierach węgierskich. Donoszą z Werschetz, że wojewoda Serbski jen. Suplikacz pobił na głowę powstańców węgierskich, którzy wprawdzie znaczne już otrzymali byli korzyści, ale znienacka z tyłu przez kolumnę dowodzoną przez pułkownika Blomberg napadnięci zostali — a tak dostali się we dwa ognie.

W Karpatach kommunikacye z powodu wielkich mrozów i śniegów prawie zupełnie zostały przecięte. Oddział powstańców pod dowództwem niejakiego Balag za zbliżeniem się jenerała feldm. Simonich cofnął sie. Feldm. ze swoim korpusem stanął przed Leopoldstadt, która to mała ale obsadzona twierdza ma być wkrótce bombardowaną. — Wszystkie koleje żelazne począwszy od Wiednia, aż do Tyrnawy, a po drugiéj stronie aż do Oedenburga już są naprawione, i odtąd nietylko służyć mogą do utrzymania kommunikacyi, ale oraz i do transportów dla armii przeznaczonych.

Wiédeń 26 Grudnia 1848 r.

Feldmarszałek *Welden*,
Wojskowy i cywilny Gubernator.

Według wykazu Gazety Wiedeńskiéj z miesiąca Październik b. r. pokazuje się że deficit miesięczny dziś w Austryi wynosi 4,727,650 złr. koncoby uczyniło rocznie 56,731,800 r. k. czyli złpol. 226,927,200.

Dnia 27. Listy które otrzymaliśmy od oficerów armii włoskiéj, potwierdzają powtórnie rozgłoszoną tu wieść, że wojska cesarskie weszły do państw papiezkich dla przywrócenia praw Papieża. Rudolf Bayer znany pisarz wielu dzieł zaszczytnych pod nazwiskiem *Rupertus*, nie jest komendantem w Komorn, jak dawniéj o tém pisano, lecz przeciwnie — w małéj twierdzy Leopoldstadt, która obecnie przez korpus jenerała Simonich trzymana jest w oblężeniu. Wiadomo że ten Bayer był w cesarskim wojsku oficerem, a teraz jako sztabs oficer pobiera 6,000 złr. k. pensyi rocznéj. Powiadano że jego dobra zostały skonfiskowane, co jest jawnym fałszem gdy wiadomo że on żadnych dóbr nieposiada, tylko żona jego ma majątek w Węgrzech, i mieszka w swojéj Willi pod Preszburgiem. Wicegeszpan komitatu Preszburskiego, zaprowadzony został do więzienia, podobnież i sędzia miejski aresztowany i oddany pod inkwizycye. Podobnież aresztowano księgarza Szalba, nauczyciela pewnego, który dawał lekcye obcych języków i wielu innych obywateli. Szczególniéj tych prześladują, którzy w w jaki kolwiek sposób mieli udział, lub też dopomagali armii węgierskiéj podczas bitwy pod Szwechat. Zewsząd dowiadujemy się, że duch pomiędzy Węgrami nie upadł i że cofanie się na wszystkich punktach przed wojskiem cesarskiém, nie czyni żadne-

go wrażenia, gdyż oni uważają to jako konieczny skutek strategicznie naprzód wyrachowanych i przedsięwziętych planów.

W Peszcie rozmajte głoszą bajki, mianowicie dziś rozchodzi się pogłoska pomiędzy mieszkańcami Pesztu, że Francuzi wkrótce przyjdą im na pomoc. Redaktor gazety w Preszburgu Noisse, umknął, ale Razga pastor ewanielicki, który walczył w szeregach powstańców i wiele rzeczy się dopuszczał, dostał się austryakom w ręce. Dziennik *Oesterreichischer Correspondent* utrzymuje, że w połowie Stycznia b. r. rozpocząć się mający *kongress bruxelski*, jedynie tylko zajmować się będzie sprawą lombardzko-wenecką, a tém samém wojska włoskiéj armii przez ten czas będą mogły być użyte według potrzeby. — W ogóle wielu obywateli wychodzi z Wiédnia a najwięcéj robotników, którzy przesiedlają się do Ameryki! Donoszą z Ołomuńca, że tam ma się odbyć *koncert nadworny* (hoffkonzert) i że na ten koncert zaproszone są artystki teatru nadwornego wiedeńskiego Pani i Panna Neumann. — Redaktorowie dzienników bardzo są tu prześladowani przez władze wojskowe, które są w tém mniemaniu, że oni wiele się przyczynili do oporu mieszkańców w Paździerriku i ostatnich dniach oblężenia.

Tryest. — Stowarzyszeni Słowianie (Slavenskij zbor) co dzień wzmagają się w siłę, liczą już około 200 członków, a między nimi wiele wysoko postawionych mężów, nawet wojskowych, szczególnie z Dalmacyi. Zbor ten wynajął sobie tymczasem kilka sal w Tergesteo, późniéj wszakże opatrzy sobie dogodniejszy i obszerniejszy lokal; oprócz tego ma zamiar jak najrychléj wydawać czasopis słoweński.

WĘGRY.

Tyrnawa. Zdaje się, że Madziary miastom król. po największéj części przez Niemców zamieszkałym, niedowierzają; dla tego mieszczan i gwardyę narod. tutejszą, w Szoproniu (Oedenburg), Bosyngu, Preszburgu i St. Georgen zupełnie rozbroili. Naszą broń, 10,000 karabinów, odwieźli do Komorna. W ogóle zamierzają Madziary górnych Węgier nie bardzo silnie bronić, tym mocniéj jednak około Komorna i Pesztu oszańcować się. — W Preszburgu jest pod wodzą jen. Gerje załoga 8 tysięczna; dział w mieście i okolicy 50. — Gazet z Wiédnia żadnych nie mamy, nawet nasze dzienniki nie mogą ani jednéj autentycznéj wiadomości z tamtąd przytoczyć.

W Karłowicach (w województwie serbskiem) zaczęło wychodzić nowe pismo polityczne pod nazwą *Napredak* (Postęp,) Dotychczas pojawiło się tylko trzy numera, czwarty tameczna policya zagrabiła, a redaktora przed sądem (jakim?) stawiła. Niewiemy dotychczas przyczyny tego postępowania, mówią tylko że artykuł naganiający postępowanie ks. Windiszgrätza dał ku temu powód Myśleliśmy że redaktor musiał w sposób *osobie* feldmarszałka uwłaczający, lub spokój i bezpieczeństwo kraju naruszający, o ks. Windiszgrätzu rozprawiać, gdyż nie pojmujemy, jak w kraju któren przysposabia się do przyjęcia swobód konstytucyjnych, i zwyczaje innych wolnych narodów już po części u siebie zaprowadził, jak w takim kraju powiadamy, może ktoś, czy to prywatna osoba, czy organ rządu cywilnego lub wojskowego chcieć uchylać się od recenzyi, choćby najpierwszéj byle gorliwéj, publicznych swych czynności, a tym mniéj chłostać obywatela pełniącego swój obowiązek? inaczéj lepiéj ustąpić przemocy: — zamknąć dziennik, a *wymownem* milczeniem *głośno* zaprotestować.

Znany dziennik *Slavische Centralblaetter* w Pradze, jakkolwiek przeciwnicy polityki jaką Gazeta Narodowa popiera, z indygnacyą donosi swéj czytającéj publiczności o losie jaki spotkał p. Dobrzańskiego. — Słychać, że Węgrzy używają wszelkich mass wełny na robienie barykad.

Hercegowina. Serbskie beogradzkie nowiny w jednym z swoich ostatnich numerów zawierają dokument tak pod względem swojéj treści, więcéj zaś jeszcze pod względem wysłowienia się szczególny, że nie możemy się wstrzymać od jego tu umieszczenia.

„Pozdrowienie od Kuliszanaca, Szarenaca, Nykszyca, Uskoka a Trebinaca *Ali-Paszy Rizbanbegowiczowi*, — wezyrowi hercogowińskiemu w Mostarach!"

Czcigodne rycerzu! Mówią ludzie: Źle jest w domu, w którym nie masz gospodarza; źle jest gromadzie, w któréj nie masz głowy; źle jest wojsku, w którem nie masz wojewody; źle jest ojczyźnie, w któréj nie masz rządcy. To wszystko prawda, my jednak i to jeszcze dodamy: źle jest téj ziemi któréj rządca głupio rządzi. My ciebie czcigodny Panie dobrze znamy, jestes człowiekiem bardzo dobrego a uprzejmego serca i żylibyśmy pod tobą jako *nerki w łoju*. Ale to jest naszą żałością i nieszczęściem, jakoż i wszystkiego wiernego ludu, który żyje pod twą władzą i który ci płaci dań, że téj twojéj dobroci wiele ludzi, na których ty polegasz, ku naszéj szkodzie zażywają. Gdybyś był tak rozumnym jak jesteś dobrotliwym, nigdy i nigdzie by nam lepiéj niebyło. Rozum, dobroć i sprawiedliwość, wszystko troje w zwiazku, czynią Naród szczęśliwy, a jedna bez drugich nie warta szeląga, zwłaszcza u rządcy narodu, jakim ty jesteś panie; tym bardziéj, że ci się we wszystkie twoje wezyrskie sprawy twoja *pani* miesza, a co jéj się zachce, ty na wszystko zezwalasz, choćby i nieprawem było. Ty dobrze widzisz, że twoi trzéj synowie, jak chcą tak i działają, a ty im wszystko pobłażasz bo twoja dobroć nie umie im niczego wzbronić. A to jest nam ku nie małéj litości a ciężkości, gdyż znamy, że jest ci twa pani drużką wierną i ukochaną któréj niczego nie umiesz odmówić, że syny swe miłujesz jako oczy w głowie. I to daléj jest naszym nie małym nieszczęściem, że się *dajesz za nos wodzić* władykom Iwanowi Andżelopolu i Józefowi, ludziom, którzy dosyć złego narodowi naszemu nabroili i jeszcze dotąd broją. Ci dwaj przechwalają się, że są rodu greckiego; wszakże oni z rodu prawdziwego greckiego nie są, albowiem zewsząd są wygnani, a ty sobie ich Panie przyjąłeś jako swoich pierwszych dostojników a radców. Dobry Paszo! tyś pogardził twoim poczciwem narodem a nie przestałeś tych słuchać, co cię bałamucą, a z nimi stałeś się ludowi twemu niemiłym, a to wszystko przez ludzie wygnane i zbiegłe. Przejrzyj przecież raz, a odpędź od siebie obłudę, która cię za swoje używa narzędzie. Czestny gospodynie! zszedłoś z prawéj drogi, lecz my się zgromadzimy obok ciebie, by cię na nią powtórnie wprowadzić Twój naród gorzkie łzy przelewa a płacze, ale ty tego wszystkiego nie wiesz a nale-

załoby, abyś się sam przeświadczył i wypatrzył tego przyczynę.

Spojrzyj czestny panie na Europę, — jak się wielkie mocarstwa wikłają i rozpadają, a dla czego? Oto dla nierządców, którzy ludem wedle swej woli, a nie wedle prawa władali; dla niedbalstwa panujących, którzy na złych i przewrotnych kochankach polegali.

Oto czcigodny paszo a panie, cośmy wiedzieli; tośmy ci i napisali, a to z naszego zboru na Połoninie gołéj, w dzień Dymitra 1848. — Imieniem zboru ks. Prokop Dubonia.

Klausenburg. Feldm. Puchner obsadził Klausenburg i dąży ku wielkiemu Waradynowi Załoga klausenburgska poddała się bez wystrzału. Madjarski kommissarz baron Mik. Vay od ludu za zdrajcę ogłoszony, który dwa razy zanim strzelił; umknął do Banfi-Huniadu; Caldacci, któren był za poddaniem się miasta od ludu był ujęty, wojsko wkroczywszy jednak do miasta oswobodziło go. Z Klausenburga ubiegli Madjary mówią, że z dwóch stron przypuszczony szturm do miasta, nim go jednak zdobyli wszczęła się waśń w mieście; jedni chcieli opierać się, drudzy bez zwłoki poddać; tak więc przyszło do bójki między temi dwoma stronnictwami, a gdy tak blisko dwóch godzin z sobą się potykali, natarł hr. Hartmann z 6,000 regularnego wojska i z wielkim pocztem Rumunow, i tak zajął bez oporu miasto.

Lublana. Jenerał-major Burycz stoi jeszcze dotąd z swoją brygadą w okolicach Ormuża; siła jego składa się z 1 batalionu Wimpfen; 1 batal. E'ste; 1 dywizyi piechoty Hohenlohe; 1 kompanii strzelców: 4 szwadronów dragonów arcyks. Jana, i 1 pieszéj bateryi 6 funt. — Feldm. hr. Nugent zaś stoi około Ptuja, ma 2 batal. Pireta; 1 dywizyę Kińskiego; 1 dywizyę Hohenlohe; 1 kompanię pionierów, 4 szwadrony kirysyerów; 1 konną bateryę i pół bater. pieszéj 12 funt. i rakiety. — Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa rozłożą się tutaj wojska na leże zimowe.

F R A N C Y A.

Paryż 22. Słychać, że *Francya łącznie z Austryą i Neapolem* ma uczynić interwencyą na rzecz Papieża, a to na zasadach układów r. 1815 (?!!).— Z innéj strony dochodzą nas wieści, że L. Napoleon pisał list własnoręczny do Papieża, zapraszając go do Francyi — co istotnie ze strony Ojca Ś. ma być dobrze przyjęte — gdyż dawniéj miał Papież powiedzieć, że oczekuje tylko jedynie wyboru Prezydenta we Francyi, ażeby się tam udać.

Czytamy w dzienniku *la Réforme* zdania zaprawne solą attycką co do nowo utworzonego przez L. Napoleona ministeryum — w końcu utrzymuje ten dziennik, że Windiszgrätz, Jellaczyc, Radecki, i król neapolitański i król pruski mogą sobie spać spokojnie — albowiem ani to nowe francuzkie ministeryum, ani prezydent bynajmniéj nie będą przerywać, ani ich snu, ani przeszkadzać ich wojennym tryumfom.

W Ł O C H Y.

Neapol Cesarz Mikołaj napisał list do króla neapolitańskiego, w którym użala się na niesłuszność Anglii i Francyi co do interwencyi w sprawie sycylijskiéj. Cesarz pisze, że jedynie *odległość miejsca* i fizyczna niemożność wstrzymują go, ażeby tu *wyrzekł stanowczo*, — jednakże car dał rozkaz posłom swoim w Paryżu i Londynie, ażeby przeciw temu *energicznie* zaprotestowali, a mianowicie przeciwko tym admirałom, którzy w czasie bombardowania Palermo wstrzymali jenerała królewskiego w czynieniu zadosyć takowym obowiązkom swoim. — Cesarz protestuje *przeciwko wszelkim podobnym interwencyom na przyszłość*.

Najnowsza wiadomość. Słychać, że Ks. Paszkiewicz, zakończył życie w Warszawie.

Doniesienie Urzędowe.

Nr. 3,098.

R A D A M I E J S K A
Miasta Krakowa.

Podaje do powszechnéj wiadomości, iż w Depozycie jéj znajduje się chustka duża bawełniana i fartuch perkalowy, od osoby podejrzanéj odebrane. Ktoby się mienił właścicielem rzeczy wymienionych, zechce się zgłosić z udowodnieniem prawa własności po odebranie tychże w terminie prawem zakreślonym.

Kraków d. 16 Grudnia 1848 r.

Prezes Rady
J. Krzyżanowski.
Margasiński Sek. Dyr. B.

Uwiadomienia.

Wyszły na widok publiczny i sprzedają się w Księgarni niżéj podpisanego: 1) *Hilarego Meciszewskiego*, słów kilkanaście, do *Ferdynanda Kojsiewicza*. wraz z wyciągami z Dyaryusza Sejmu Krakowskiego z r. 1846; arkuszy 10 in 8vo na papierze welinowym. — Cena 45 kr. K. M.

2) *Korrespondencya z Krakowa*, do redaktora dziennika „P o l s k a“ (przedrukowana z Nrów 28, 29, 30, 31 „P o l s k i“) stronnic 28 in 8vo. — Cena 15 kr. K. M

Kraków dnia 26 Grudnia 1848.
Józef Czech Księgarz.



Podpisana mieszkająca przy ulicy Grodzkiéj pod Nr 223 na drugim piętrze, trudni się *praniem i fryzowaniem piór* różno barwnych za cenę jak najumiarkowańszą.

Felicya Krzyżanowska.

Panorama z domu Szarą Kamienicą zwanego, przeniesioną została do **Domu Nr. 223** przy ulicy G r o d z k i é j na piérwsze piętro i od d. 20 b. m. i r., tam do widzenia będzie. — Widzieć można wieczór od godziny 4 do 8 przy oświetleniu. Antoni **Weidel**, Malarz Akademii.

Z dniem dzisiejszym kończy się Prenumerata kwartalna na Gazetę Krakowską.

Redaktor **Władysław Iżycki.** *Nakł. i Druk.* **St. Gieszkowskiego.**